

## Spadkobiercy Wielkiego Wschodu Narodowego

Autor tekstu: **Adrian Czekalski**

### Ciągłość a tradycja polskiego wolnomularstwa

#### Ach, te tradycje...

Powołanie się na tradycję czy sukcesję od dawien dawna stanowiło ważki argument, którym posługiwali się wszelkiej maści - nierzadko samozwańcy — kontynuatorzy różnorodnych ruchów, stowarzyszeń czy związków wyznaniowych. Gdy pamięć o tamtejszych zaczęła zamierać, powstałe na gruncie rozmaitych spekulacji, pragnień i ambicji inicjatywy znajdowały oparcie dla siebie w poczynaniach dawno zmarłych osób, których dokonania z biegiem czasu wydawały się późniejszym pokoleniom wielkie.

Któż z nas nie słyszał chociażby o templariuszach? O legendach, mitach i półprawdach, jakie narosły wokół tego zakonu rycerskiego napisano już opasłe tomy. Przez jednych uwielbiani, przez innych potępiani — w gronie tych pierwszych znaleźli wszelkiej maści naśladowców. Powstawały niczym grzyby po deszczu w rozmaitych zakątkach świata bractwa rycerzy świątyni, sprzeczne w celach i dążeniach nierzadko. Ekumeniczne chrześcijaństwo, ezoteryczny katolicyzm, rycerska dobroczynność, okultyzm i magia — to tylko niektóre z nowych twarzy powstających po XVIII w. zakonów neotemplariuszy. Ale co z tym wszystkim mają wspólnego dawni templariusze? Czy oni wyznaczyli swoich następców, czy dali wytyczne kolejnym pokoleniom na temat odrodzenia działalności? A może byli tak dowcipni, że w zależności od stron świata dali odmienne rady? Nie, rzecz jasna! Tak czy owak nie przeszkadza to wielu powoływać się na tradycję zakonu rycerzy świątyni, a co poniektórym nawet uważać się za ich bezpośrednich sukcesorów albo — jak czynili to co po niektórych — zuchwali śmiałowicie — podawać się za jedynych spadkobierców ich tradycji oraz monopolistów-sukcesorów Ordo Militari Templis.

#### Fartuszek i kielnia

Nieco inaczej rzecz ma się w wolnomularstwie - to jeden z najstarszych, zorganizowanych ruchów międzynarodowych o celach etycznych, który może poszczycić się naprawdę długimi, bo sięgającymi do początków XVIII czy nawet 2 poł. XVII w. tradycjami. Masoneria, jeśli użyć bardziej pospolitej i źle kojarzonej nazwy tego zrzeszenia, rozszerzyła się na świat cały, tworząc niezależne, krajowe jednostki organizacyjne. Nie wszędzie tam było jej jednak dane trwać przez cały czas — prześladowania polityczne i wydarzenia wojenne zahamowały rozwój sztuki królewskiej na krótki lub długi czas w wielu państwach i regionach. W niektórych przypadkach ciągłość organizacyjna — ze względu na upływ czasu i podróz starych braci na Wieczny Wschód — została ostatecznie przerwana.

W tych właśnie krajach lub ziemiach, gdy dawna państwowość przestała istnieć w pewnym czasie, na nowo zaczęły odradzać się placówki wolnomularskie. Tak się stało i w Polsce, gdzie po rozwiązaniu w 1822 r. Wielkiego Wschodu Narodowego zarządzeniem namiestnika Królestwa Polskiego, polska masoneria weszła w stan uśpienia na prawie 100 lat, zaś „lechiccy fartuszkowi” bądź to zaprzestali działalności, bądź to rozpięchli się po całym świecie, znajdując bezpieczny azyl w różnych obediencjach masońskich innych krajów. Ciągłość organizacyjna polskiego wolnomularstwa — mająca swe początki jeszcze w 1 poł. XVIII w. w loży „Trzech Braci”, a następnie w „Cnotliwym Sarmacie” — ewidentnie została przerwana, a spadkobiercy nie zostali wyznaczeni. Wielki Wschód Narodowy nie pozostawił bowiem przysłowiowego „testamentu”: nie wskazał osób uprawnionych do obudzenia, a główni jego przywódcy nie przekazali swych uprawnień potomnym, by z czasem na ich podstawie mogli dokonać obudzenia sztuki królewskiej. Nie mogło tak być zresztą, ponieważ w momencie nakrycia Wielkiego Wschodu Narodowego koszykiem carskim, znajdował się on i tak w fazie podziału i rozbitcia.

Przez ponad 85 lat ziemie polskie, od ponad wieku dławione pętlą trzech zaborców, nie zostały uraczone obecnością ruchu kielni i młotka z orłem białym w tle. Austriacy stłamsili wolnomularstwo we wszelkich postaciach, Rosjanie dopuszczali je przez pewien czas (aż do pamiętnego 1822 r.), a Prusacy pozwolili owszem, lecz zgodnie z polityką największych łóż-matek w Berlinie, polscy adepci zostawali stopniowo usuwani poza margines braterskiego łańcucha. Bramy warsztatów lożowych zamykały przed nimi swoje rygle, a czarne zasłony okien nie odsłoniły więcej

tajemnic polskim braciom fartuszkowym.

Coś jednak pękło u progu XX w., coś się zmieniło i z pomocą Wielkiego Wschodu Francji znów powstały loże na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, podobno tak świetnie zakonspirowane, że sama ochrana carska nie potrafiła przeniknąć do ich wnętrza. Nie chcielibyśmy jednak zanudzać czytelników historią odrodzenia polskiej masonerii w XX w. Na ten temat napisano sporo książek.

[1] To, na co trzeba zwrócić uwagę, to fakt, iż polskie wolnomularstwo odrodziło się niemal z niczego – z pomocą osób, które z dawnym Wielkim Wschodem Narodowym nic wspólnego nie miały i trudno, żeby mieć mogli. Najpierw Francuzi utworzyli na ziemiach polskich warsztaty Ars Regia żyjące ideą odzyskania niepodległości i działalności prospołecznej, a potem Włosi – dumni z dawnych, niemal zapomnianych związków między polskim a włoskim wolnomularstwem z czasów J.H. Dąbrowskiego - powołali na bazie gasnących polskich grup osobowych Wielkiego Wschodu Francji Wielką Lożę Narodową Polski.

Ta ostatnia ani nie myślała zwlekać czy też oglądać się na zakotwiczoną na ziemiach polskich, a od 1918 r. już w niepodległej Polsce – masonerię staropruską, której niektóre warsztaty „pamiętały jeszcze” czasy Wielkiego Wschodu Księstwa Warszawskiego czy samego Króla Stasia. Wielka Loża przyznała sobie niejako samowładnie status jedynej regularnej obediencji w Polsce, a wszelkim nie uznającym jej zwierzchności, w tym lożom niemieckim, które na własną prośbę zresztą odrzuciły z nią współpracę, odmówiła statusu regularności, choć pod względem tradycjonalizmu daleko była za nimi w tyle. Idąc za ciosem, uznała się za następczynię i jedyną kontynuatorkę dawnego Wielkiego Wschodu Narodowego. A w rzeczywistości miała z tytułu swojego pochodzenia częste problemy w kontaktach i uznaniem ze strony innych obediencji na świecie oraz przyjęciem do Międzynarodowego Stowarzyszenia Wolnomularskiego AMI, które wyrażało wątpliwości, czy rzeczywiście jest ona regularna i uprawniona do reprezentowania wolnomularstwa polskiego, skoro w II RP, a raczej na ziemiach polskich od dawna istniały już regularne loże niemieckie (kłania się tu zasada masońskiej terytorialności). [2]

#### Spójrzmy na tabelę:

	<b>Wielka Loża Narodowa Polski</b>	<b>Wielki Wschód Polski</b>
Rok założenia obediencji	1920 (jako Wielka Loża „Polacy Zjednoczeni”)	1997
Założyciel	Wielka Loża Narodowa Włoch „Piazza del Gesu”	Wielki Wschód Francji
Baza osobowa/organizacyjna na obediencji przy założeniu	Część członków loż Wielkiego Wschodu Francji na ziemiach polskich z pocz. XX w., pojedynczy adepci loży „Polonia” oraz dygnitarze Wielkiej Loży Włoch.	Utworzony na bazie placówek Wielkiego Wschodu Francji działających w Polsce począwszy po 1990 r.
Rok reaktywacji obediencji (jeśli dotyczy)	1991	Nie dotyczy
Grono reaktywujące	Przede wszystkim członkowie niezależnej loży „Kopernik” w Warszawie oraz loży „Kopernik” w Paryżu (Wielka Loża Francji)	Nie dotyczy
Baza osobowa/organizacyjna na obediencji przy reaktywacji	Jw.	Nie dotyczy
Ciągłość organizacyjna z wolnomularstwem przedwojennym	Wielka Loża Narodowa Polski z 1991 r. jest niekwestionowanym sukcesorem obediencji o tej samej nazwie z 1920 r. Ciągłość organizacyjną i więzi tradycji zapewniają jej ww. loże „Kopernik” utworzone po 1939 r. przez byłych członków rozwiązanej w 1938 r. WLNP.	Wielki Wschód Polski został powołany z inicjatywy Wielkiego Wschodu Francji – tego samego, który tworzył loże WWF na ziemiach polskich u pocz. XX w. Niemniej na tym kończy się pokrewieństwo i więź, bo poza założycielem nie ma żadnych innych związków osobowych czy

	<b>Wielka Loża Narodowa Polski</b>	<b>Wielki Wschód Polski</b>
		organizacyjnych z dawnymi polskimi lożami WWF, na bazie których nota bene powstała w 1920 r. WLNP.
Ciągłość ideowa z wolnomularstwem przedwojennym	Współczesna Wielka Loża Narodowa Polski ma charakter konserwatywny, natomiast przedwojenna WLNP miała profil liberalno-tradycjonalistyczny ze względu na duże pokrewieństwo z nurtem romańskim w obszarze liberalnego podejścia do interpretacji WBW i landmarków.	Wszystkie loże Wielkiego Wschodu Francji - zarówno te działające między 1909 a 1920 r., jak i te powołane po 1990 r. — miały profil liberalny. Podstawowa różnica między nimi tkwi w tym, że loże z pocz. XX w. koncentrowały się na problematyce niepodległościowej i społeczno-politycznej, natomiast te utworzone po koniec XX w. nie wykazują tego typu zainteresowań i zaangażowań lub są one bardzo marginalne.
Ciągłość organizacyjna z Wielkim Wschodem Narodowym	Brak — nie można wykazać się bezpośrednim pochodzeniem od WWN lub uprawnieniami do obudzenia tej organizacji.	Brak — nie można wykazać się bezpośrednim pochodzeniem od WWN lub uprawnieniami do obudzenia tej organizacji.
Inne historyczne poszlaki związku z Wielkim Wschodem Narodowym	<p>Wielka Loża Narodowa Polski została na przełomie XX/XXI w. rozpoznana oficjalnie jako regularna przez Zjednoczoną Wielką Lożę Anglii. Do tego UGLE uznała jej ciągłość z polskim wolnomularstwem XVIII i XIX w. (od 1784 r.).</p> <p>W tym kontekście wspomnieć należy, iż Zjednoczona Wielka Loża jest bezpośrednim sukcesorem i kontynuatorem Wielkiej Loży Anglii, która połączyła się z Wielką Lożą „Antients” w 1813 r., tworząc UGLE. Wielki Wschód Narodowy powstał z kolei z przekształcenia Wielkiej Loży Narodowej Wielkiego Wschodu Polski, która stanowiła prowincjonalną wielką lożę podległą Wielkiej Loży Anglii i ukonstytuowanej przy pomocy jej patentu w 1781 r.</p> <p>Nie bez znaczenia jest jednak to, iż bracia angielscy zdecydowanie sprzeciwili się utworzeniu niezależnego Wielkiego Wschodu Narodowego.</p>	Ten sam Wielki Wschód Francji, który w 1997 r. utworzył Wielki Wschód Polski, był wcześniej, w XVIII w., założycielem loży „Cisza Doskonała” na Wschodzie Warszawy (La Parfait Silence). Warsztat ten wszedł później w skład Wielkiego Wschodu Narodowego i był jedną z loż odgrywających w nim bardzo ważną rolę.
Podobieństwa i różnice organizacyjne w stosunku do Wielkiego Wschodu Narodowego	- Wielka Loża Narodowa Polski jest obediencją administrującą wyłącznie stopnie symboliczne (błękitne) i nie ma żadnego związku ze stopniami wyższymi, które stanowią domenę powiązanego z nią bratersko i personalnie, choć organizacyjnie	Wielki Wschód Polski po 1997 r. ukierunkowywał się na ryt francuski, pokrewny obrządkowi Różanego Krzyża z WWN, choć w nowej wersji był on już dużo bardziej zlaicyzowany od wariantów z XVIII i pocz. XIX w.

	<b>Wielka Loża Narodowa Polski</b>	<b>Wielki Wschód Polski</b>
	<p>niezależnego, Zakonu RSDiU.</p> <p>- Wielki Wschód Narodowy posiadał natomiast zupełnie inną, nietypową strukturę, gdzie funkcjonowały zarówno błękitne stopnie, jak i wyższe szczeble wtajemniczenia. Wpływ komórek zarządzających stopniami wyższymi na loże błękitne w WWN był znaczący, a z czasem stał się nawet przyczyną konfliktu i rozłamu. Poza tym WWN forsował inny ryt — 7 stopniowy system Różanego Krzyża. Choć powołano Radę Najwyższą RSDiU przy WWN, nie odegrała ona większej roli i nie zdołano przekonać większości adeptów do nowego systemu szkockiego;</p> <p>- WLNP posiada przymiotnik „Narodowy” w nazwie.</p>	<p>Obecnie WWP w dużo większym stopniu ulega wpływom RSDiU. Pewnych podobieństw do WWN można się doszukiwać w strukturze założyciela WWP — WWF, które przez długi czas posiadało w ramach swojej struktury zarządcę wyższych stopni — Wielkie Kolegium Rytów, wykazujące sporo pokrewieństwa z Kapitułą Najwyższą WWN. Choć niezależność stopni wyższych od błękitnych była tu dużo większa niż w Wielkim Wschodzie Narodowym, nie była to zarazem zupełna niezależność jak w przypadku WLNP czy wielu innych regularnych Wielkich Łóż i Rad Najwyższych na świecie;</p> <p>- WWP posiada określenie „Wielki Wschód” w nazwie.</p>
Skład osobowy obediencji w stosunku do Wielkiego Wschodu Narodowego (problem przyjmowania kobiet do łóż)	<p>- Wielka Loża Narodowa Polski dopuszczała i dopuszcza do swych szeregów wyłącznie mężczyzn, kobiety są wykluczone, nie utrzymuje się też kontaktów z niezależnymi obediencjami żeńskimi czy mieszanymi.</p> <p>- Wielki Wschód Narodowy natomiast również miał swoje loże czysto męskie, natomiast afiliował przy nich odrębne placówki adopcyjne, które przyjmowały kobiety. Ich członkinie nazwano siostrami-masonkami, zaś Wielka Loża Adopcyjna była uznana za masońską przez Wielki Wschód Narodowy. Bracia mogli wizytować loże adopcyjne, ale siostry nie mogły odwiedzać SS: i DD:. Łóż WWN.</p>	<p>- Kobiety w Wielkim Wschodzie Polski z początku mogły być tylko gośćmi na pracach, nie mogły być inicjowane, od 2008 r. WWP otworzył swe szeregi dla pań, dając możliwość ich wtajemniczenia, afiliowania oraz tworzenia łóż mieszanych i żeńskich.</p> <p>- Wielki Wschód Narodowy nie przyjmował kobiet bezpośrednio do swych łóż, lecz tworzył placówki odrębne. Pozycja kobiet była wyraźnie słabsza, ich loże były ściśle przyporządkowane warsztatom męskim. Rytuał tych łóż również był odmienny, w wielu częściach był zupełnie odmienny do wykształconych obrzędowości mularskich.</p>
Podobieństwa ideowe w stosunku do Wielkiego Wschodu Narodowego	<p>- Wymóg wiary w Boga, Wielkiego Architekta Wszechświata (Wielki Wschód Narodowy obligatoryjnie wymagał jeszcze dodatkowo wiary w duszę nieśmiertelną).</p> <p>- Doskonalenie etyczne, czynienie człowieka lepszym, pogłębianie cnót i prawości.</p>	<p>- Zainteresowanie sprawami nurtującymi współczesne społeczeństwo (zjawiska socjologiczne i ekonomiczne);</p> <p>- Laickość państwa i publicznych instytucji, postulat rozdziału państwa od kościoła;</p> <p>- Postawa antyklerykalna u niektórych łóż i wolnomularzy;</p> <p>- Doskonalenie etyczne, czynienie</p>

	<b>Wielka Loża Narodowa Polski</b>	<b>Wielki Wschód Polski</b>
		człowieka lepszym, pogłębianie cnót i prawości.
Różnice ideowe w stosunku do Wielkiego Wschodu Narodowego	<p>Stricte tradycjonalistyczne podejście do sztuki królewskiej — brak akcentów społecznych, laickich czy antyklerykalnych, jak to miało miejsce w WWN.</p> <p>Na czele tego ostatniego stał nawet znany antyklerykał Stanisław Kostka Potocki, autor osławionej „Podróży do Ciemnogrodu”, w której naigrawał się z jasnogórskich praktyk religijnych.</p> <p>Sam profil Wielkiego Wschodu, zwłaszcza w okresie Księstwa Warszawskiego, był wyraźnie laicki i umiarkowanie antyklerykalny.</p>	<p>- Brak wymogu wiary w Boga jako Wielkiego Budownika Wszechświata;</p> <p>- Brak dawnych akcentów religijnych w obrzędowości lożowej.</p>

## Czara goryczy...

Patrząc na powyższe zestawienie, można zauważyć pewien paradoks — nie tylko nie ma żadnej łączności strukturalnej między WLNP czy WWP a Wielkim Wschodem Narodowym, ale również, na co wskazuje Karol Wojciechowski [\[3\]](#):

*„(...) zarówno Wielki Wschód Polski jak i Wielka Loża Narodowa Polski mają w historii punkt wspólny, którym są dawne loże Wielkiego Wschodu Francji z pocz. XX w. Tu zaraz należy jednak podkreślić, że więź z tymi starymi lożami w przypadku Wielkiego Wschodu Polski jest jedynie więzią organizacyjną, w której pośrednim ogniwnem jest WWF. Natomiast w przypadku WLNP jest to wyłącznie ciągłość personalna, zważywszy na to, że sztandarowe postacie przedwojennej polskiej Wielkiej Loży Narodowej Polski, jak Rafał Radziwiłłowicz, Andrzej Strug i wielu innych, byli najpierw członkami polskich łóż Wielkiego Wschodu Francji, zanim wspólnie z obediencją włoską utworzyli Wielką Lożę "Polacy Zjednoczeni"."*

Co więcej, jeśli przyjrzymy się danym historycznym w tabeli, to czy za prawdziwe będzie można uznać słowa Asystenta Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży Zjednoczonej Anglii, Davida Williamsona [\[4\]](#), który podczas Zgromadzenia WLNP w dniu **9 września 2006** następująco wypowiedział się w kwestii okoliczności nominowania hr. Jana Józefa Hylzena na Wielkiego Mistrza oraz przekazania mu patentu na utworzenie Wielkiej Loży Prowincjonalnej:

*„The Count certainly did act on his patent and formed the original Grand Lodge from which you descend today.” (Tłum: Hrabia z pewnością zrobił użytek z przyznanego mu patentu i utworzył oryginalną Wielką Lożę, od której Wasza się wywodzi).*

Faktem jest, że na podstawie owego patentu w 1781 r. (inne źródła mówią nawet o 1780 r.) utworzono Wielką Lożę Narodową Wielkiego Wschodu Polski, będącą Prowincjonalną Wielką Lożą Anglii w Polsce, wcześniej zaś Wielka Loża-Matka zatwierdziła powołanie 9 łóż w Polsce. Jej udział ograniczył się jednakże tylko do wydania patentu, loże te stanowiły bowiem zgrupowania osób będących od dłuższego czasu wolnomularzami polskimi i posiadały własną, różniącą się od angielskiej obrzędowość. Z tej organizacji wyłonił się wkrótce potem Wielki Wschód Narodowy, którego ciągłość jednak — jak wykazaliśmy wyżej w tabeli — została przerwana. Poza tym trudno zresztą zgodzić się z twierdzeniem przedstawiciela UGLE, że masoneria polska powstała w 1781 r.. Wolnomularstwo na terenach Rzeczypospolitej funkcjonowało regularnie już wcześniej. Założnikiem jego było „Czerwone Bractwo”, a potem loża „Trzech Braci”; później światło dzienne ujrzała loża „Cnotliwego Sarmaty”, przekształcona w 1769 r. w Wielką Lożę.

Przy tej okazji warto jeszcze wspomnieć, iż bracia z Anglii próbowali jeszcze wcześniej podejść „Cnotliwego Sarmatę”, oferując jej Wielkiemu Mistrzowi Augustowi Moszyńskiemu tytuł Prowincjonalnego Wielkiego Mistrza Wielkiej Loży Anglii. Ten propozycję nawiązania stosunków przyjął, lecz poddania polskich łóż angielskiej mateczce odmówił. I to dwukrotnie! Urażony w swych ambicjach Londyn przestał korespondować z nową polską obediencją. [\[5\]](#) Kontakty jednak

wznowiono dzięki późniejszym zabiegom m.in. Heykinga i Hylzena. Doszło do ukonstytuowania przy pomocy WLA (choć obrzędowość pozostała francusko — niemiecka) wspomnianej Wielkiej Łoży Narodowej WWP. Wkrótce nastąpił przełom - podjęto decyzję o usamodzielnieniu i przygotowano projekt aktu utworzenia w 1784 r. Wielkiego Wschodu Narodowego. Co zaś na to bracia angielscy, którzy dziś entuzjastycznie mówią o ciągłości relacji z polskim wolnomularstwem? Wówczas chyba mieli nieco inne plany, bo jak czytamy u Leona Chajna o okolicznościach roku 1784:

*Wielki Wschód Francji uznał suwerenne prawa polskiego wolnomularstwa. Natomiast odpowiedź z Londynu nie pozostawiała żadnych złudzeń. Wielka Loża Londynu „z głębokim ubolewaniem i niespodziewanie dowiedziała się o utworzeniu Wielkiego Wschodu w Warszawie”. Loża-Matka przestrzegala, że fakt ten wyrze ujemny skutek, gdyż trudno będzie osiągnąć wzajemne porozumienie w zakresie „prawd ogólnie znanych”, co oznaczać miało kosmopolityzm masonerii, zakaz ingerowania w sprawy polityczne, religijne itp. Wielka Loża Londynu podkreślała, że z racji „swojej dawności i zabiegów” jest jedyną władzą powołaną do „utrzymania szacownej tradycji wolnomularskiej” i stanowienia „powszechnego ośrodka”. Powołanie Wielkiego Wschodu Narodowego w Warszawie jako ciała suwerennego tworzy „nowy punkt zjednoczenia”, co narusza system organizacji masońskiej i burzy jej jednolitość. Dlatego „Wielkiej Łoży Angielskiej nie pozostaje nic więcej (...) jak zaklinać was do wytarcia z roczników masonerii czynu godzącego w jej ustrój”. W przeciwnym razie brak byłoby warunków do utrzymania z polskimi lożami stosunków. [6]*

Idźmy jednak jeszcze dalej. Gdzież była Zjednoczona Wielka Loża Angielska, gdy Wielka Loża Narodowa Polski próbowała w czasach II RP nawiązać z nią stosunki? Ano śmigała przed nosem polskich braci świstkiem „Rules of Recognition”, który wymagał wiary w Boga i jego objawioną wolę w świętej księdze, czego naturalnie wówczas polskie wolnomularstwo, znajdujące się pod silnym wpływem nurtu liberalnego (romańskiego) wymagać nie mogło. Z tego samego powodu w trakcie wojny i później drzwi UGLE były dla Łoży-Matki „Kopernik” i jej adeptów przez długi czas zamknięte. Liczne jeszcze musiały być zabiegi, wiele wody w Wiśle musiało upłynąć, zanim UGLE wreszcie uznała polską Wielką Lożę, a i to obarczone było obowiązkiem spełnienia licznych wymogów.

## Gdzie jest, do diaska, ten sukcesor WWN?!

Zanim zaczniemy go poszukiwać, spróbujmy znaleźć odpowiedź na pytanie, kim jest sukcesor w wolnomularstwie. Przyjmując powszechnie obowiązujące kryteria dla innych dziedzin (m.in. definicje prawne), należałoby rozumieć pod tym pojęciem osobę lub organizację, która w wyniku określonych działań lub stanów faktycznych np. upoważnień, pełnomocnictw albo innych nadzwyczajnych środków prawnych (np. dziedziczenia) osiągnęła prawo do kontynuacji działalności danej organizacji/struktury, zachowując z nią bezpośrednią ciągłość.

Możemy podać tu kilka bardzo wyrazistych przykładów:

1. Wielka Loża A.F.A.M Niemiec jest bezpośrednim sukcesorem Wielkiej Łoży Prus „Royal York pod Przyjaźnią”, ponieważ: a/ została utworzona m.in. przez członków tejże obediencji; b/ Royal York podjęła decyzję o zaprzestaniu działalności i wejściu w skład A.F.A.M., kierując się chęcią zjednoczenia niemieckiego wolnomularstwa; c/ Royal York przekazała A.F.A.M. budynek swojej siedziby; d/ osoby, które zapisały się do A.F.A.M. należały wcześniej do Royal York — mieliśmy więc do czynienia z ciągłością zarówno osobową, jak i organizacyjną.
2. Wielka Loża Czech stała się sukcesorem Wielkiego Wschodu Czech, ponieważ w wyniku rozmów i negocjacji obydwu stron WWCz zawiesił działalność, jego członkowie i loże weszły w skład WLCz, przekazując jej oficjalne prawo do sukcesji po czeskim Wielkim Wschodzie.
3. Wielki Wschód Księstwa Warszawskiego stał się sukcesorem Wielkiego Wschodu Narodowego Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego (podobnie jak później Wielki Wschód Narodowy Królestwa Polskiego), ponieważ ci sami adepci łóż polskich i wysocy dygnitarze zakonu wyrazili wolę odbudowania organizacji, którą wcześniej, w XVIII w., powołali i stanowili.
4. Wielka Loża Narodowa Polski obudzona w 1991 r. jest bezpośrednim sukcesorem obediencji o tej samej nazwie, która działała w II RP, ponieważ: a/ WLNP dokonała aktu samorozwiązania w 1938 r., Rada Najwyższa samoistnie zaś zaprzestała działalności; b/ jednym uprawnionym do obudzenia obediencji

został Stanisław Stempowski, Wielki Komandor RSDiU i ex-Wielki Mistrz; c/ St. Stempowski przelał przed śmiercią swoje uprawnienia na Mieczysława Bartoszkiewicza, ten zaś wspólnie z grupą innych braci mistrzów obudził rytualnie lożę niezależną „Kopernik”; d/ z grona niezależnego „Kopernika” powstała ponownie Wielka Loża Narodowa Polski; e/ dodatkowo część braci z rozwiązanej w 1938 r. WLNP utworzyła lożę „Kopernik” w Paryżu, zwaną także Lożą-Matką Polski, a również z grona tej loży pewna liczba braci brała udział w reaktywacji WLNP w 1991 r.

5. Zjednoczona Wielka Loża Anglii jest niekwestionowanym sukcesorem dwóch obediencji, które konkurowały ze sobą wcześniej zaciekle, a nawet niekiedy negowały swój wolnomularski charakter - Wielkiej Loży Anglii „Moderns” oraz Wielkiej Loży Dawych Zwyczajów „Antients”. Utworzenie UGLE w 1813 r. wystąpiło w wyniku zgodnej woli obydwu tych stron.

Powyższe przykłady są oczywiście typowe, można by je mnożyć, ale nie o to nam chodzi. Ważna jest zasada. Przyjrzyjmy się natomiast raz jeszcze, jak sprawa sukcesji wygląda w WWN:

- Dygnitarze rozwiązanego Wielkiego Wschodu Narodowego nie przelali na nikogo swoich uprawnień, nie udzielili też żadnych pełnomocnictw przyszłym pokoleniom;
- Polscy wolnomularze — emigranci rozpieczętowali się po świecie, nie powstała żadna loża krajowa czy zagraniczna, która przejęłaby prawo do obudzenia Wielkiego Wschodu w przyszłości;
- W Wielkim Wschodzie Narodowym przed jego rozwiązaniem miał miejsce ewidentny rozłam i trudno stwierdzić, kto komu miał przekazywać uprawnienia, skoro nie było nawet zgody odnośnie jedności;
- Ani Wielka Loża Anglii ani Wielki Wschód Francji czy inna obediencja zagraniczna nie otrzymały również pełnomocnictw do sukcesji po Wielkim Wschodzie Narodowym i zadania jego obudzenia.
- Tylko nieliczne loże, które wchodziły w skład Wielkiego Wschodu Narodowego przetrwały czasy okupacji, na dodatek były to loże niemieckie.
- Wielka Loża Anglii, która wydała wcześniej patent na utworzenie w 1781 r. Prowincjonalnej Loży w Polsce, potem w 1920 r. nie brała jakiegokolwiek udziału w tworzeniu i rozwijaniu Wielkiej Loży Narodowej Polski, a nawet więcej - zdecydowanie odmawiała przez bardzo długi czas jej uznania z przyczyn ideowych.

Na tym tle widzimy, że obediencje pretendujące dziś do schedy po Wielkim Wschodzie Narodowym — Wielki Wschód Polski i Wielka Loża Narodowa Polski będą musiały, niestety, wypić ów kielich goryczy, ponieważ jak z powyższego wynika **prawa do sukcesji po Wielkim Wschodzie Narodowym (w ścisłym tego słowa znaczeniu) zupełnie nie mają, a jakiegokolwiek deklaracje i stanowienia o czyichś prawach ze strony United Grand Lodge of England czy Grand Orient de France niczego tu nie zmieniają, tak samo jak ewentualna zmiana nazwy danej obediencji na identyczną jakiej używał WWN.**

Czy oznacza to jednak, że sukcesora w ogóle nigdy nie było? Może jednak nie do końca, jeśli weźmiemy pod uwagę ostatni przytoczony punkt dotyczący loż niemieckich. Jak stwierdza Karol Wojciechowski, ciągłość organizacyjna z dawnym wolnomularstwem w Rzeczpospolitej w pewien sposób istniała, tyle że po stronie... masonerii staropruskiej:

*„Od XVIII w. roku działały w Polsce i na ziemiach polskich pod zaborami warsztaty erygowane przez obediencje staropruskie. 5 z nich przetrwało do czasów powołania Związku Niemieckich Loż Wolnomularskich w Polsce.” [7]*

Dalej autor traktatu odnosi się jeszcze do aspektu ciągłości organizacyjnej między Wielkim Wschodem Narodowym a wolnomularstwem staropruskim w II RP. Jego zdaniem, ciągłość organizacyjna (w okrojonym zakresie, ale zawsze jednak) została jak najbardziej zachowana poprzez dwie loże wchodzące w skład ZNLWwP:

1. **„Loża „Janus” w Bydgoszczy** (zał. 1784 r. jako „Fidelite aux Trois Colombes”, w latach 1812-15 nosiła nazwę „zum Ritterkreutz” i wchodziła

w skład Wielkiego Wschodu Księstwa Warszawskiego; później, ponownie nosząc nazwę „Janus” przeszła pod jurysdykcję obediencji staropruskich.

2. **Loża „zum Tempel der Eintracht”** powstała 28.04.1820 r. z połączenia łóż „Piast zu den drei Sarmatischen Saeulen” oraz „Zur Standhaftigkeit”. Ta ostatnia została utworzona 1.01.1808 r. i do 7.06.1815 r. działała jako „Les Francais et Polonais reunis”, przynależąc także do Wielkiego Wschodu Ks. Warszawskiego.”

No to rzeczywiście współcześni polscy wolnomularze, z sentymentem spoglądający w epokę dawnej świetności polskiego ruchu masońskiego, muszą się czuć podwójnie rozgoryczeni. Nie dość bowiem, że między Wielkim Wschodem Narodowym a Wielką Lożą Narodową Polski czy Wielkim Wschodem Polski nie ma żadnej ciągłości organizacyjno-strukturalnej, to na dodatek jedynym de facto uprawnionym w czasach II RP do sukcesji po WVN był nikt inny, jak — o paradoksie — Związek Niemieckich Łóż Wolnomularskich w Polsce czyli masoneria staropruska, która w okresie zaborów, a jeszcze bardziej w czasach II RP, w większości przejawiała zdecydowanie antypolską postawę.

ZNLWwP nie wszedł jednak po 1920 r. w skład WLNP, ani się wzajemnie z nią nie uznał. Również jego działalność, jak i łóż wchodzących w jego skład, uległa przerwaniu tuż po dojściu do władzy Hitlera w Niemczech w latach 30. Krótko po zakazie działalności wolnomularstwa w Rzeszy, to samo nastąpiło w Polsce. Zatem kicha i basta! Ostatniego sukcesora już nie ma...

## Organizacja — organizacją a tradycją?

Możemy jednak spróbować pocieszyć zasmuconych wolnomularzy z WLNP czy WWP i wskazać, że przecież poza ciągłością organizacyjną istnieje coś takiego jak tradycja wolnomularstwa. Jak już wspomnieliśmy - wolnomularstwo istnieje na ziemiach polskich od 18 stulecia aż do czasów współczesnych (z wiadomymi przerwami, które przerwały również sukcesję). I tak:

1. Pomiedzy XVIII a XIX w. za wolnomularskie się uważały i jako takie były traktowane: Czerwone Bractwo, loża „Trzech Braci”, Wielka Loża „Cnotliwego Sarmaty”, Prefektura Ścisłej Obserwy i Wielka Loża Szkocka „Trzech Hełmów”, Grupa Jana Ponińskiego (obrzadek szkocki rektyfikowany), loża „Dobrego Pasterza”, Wielka Loża Narodowa Wielkiego Wschodu Polski, Wielki Wschód Narodowy Polski (następnie WW Księstwa Warszawskiego, a potem Królestwa Polskiego) oraz związane z niektórymi ww. obediencjami placówki adopcyjne.
2. W pierwszej poł. XX w. za wolnomularskie się uważały i jako takie były traktowane przede wszystkim: loże Wielkiego Wschodu Francji na ziemiach polskich, Wielka Loża Narodowa Polski, Zakon „Le Droit Humain”, Zakon Wolnomularski Wschodni Obrzadek Dawny i Pierwotny Memphis-Misraim oraz warsztaty Związku Niemieckich Łóż Wolnomularskich w Polsce.
3. Z kolei począwszy od drugiej poł. XX w. za wolnomularskie się uważały i jako takie były (i są) traktowane: niezależna loża „Kopernik”, a później Wielka Loża Narodowa Polski, loże Wielkiego Wschodu Francji w Polsce, Wielki Wschód Polski, Zakon „Le Droit Humain”, Wielka Loża Mieszana Polski „Observantia”, polskie warsztaty Wielkiej Łoży Kultury i Duchowości, loża niezależna „Pierre et Marie Curie” oraz warsztaty kobiece „Prometea” i „Gaja Aeterna” wchodzący w skład Wielkiej Łoży Żeńskiej Francji.

Wszystkie ww. obediencje traktujemy — z punktu widzenia historycznego, jak i masońskiego — jako główną część składową polskiego ruchu masońskiego w poszczególnych epokach. Zatem ciągłość polskiej masonerii jako takiej może występować, ale w innej formie — przez... sam fakt przynależności obediencji do ruchu wolnomularskiego w danym kraju. Weźmy taki przykład — do Wielkiego Wschodu Narodowego odwołują się bezpośrednio dziś: Wielki Wschód Polski oraz Wielka Loża Narodowa Polski, ta druga nawet uważa się za jedyne prawowitego spadkobiercę i sukcesora, co — jak wykazaliśmy — jest zupełnie nieuzasadnione w świetle argumentacji historycznej czy prawniczej. Prawda jest zresztą taka, że, pomijając już fakt braku ciągłości organizacji, żadna z wymienionych organizacji nie wykazuje pełnego podobieństwa ideowego i organizacyjnego do organizacji, do której się odwołuje.

Pozostaje nam jednak wspomniana tradycja. Wolnomularstwo jako takie samo w sobie ma



własne tradycje (czyli praktyki, zwyczaje itp.) — ogólnościowe i krajowe, które wykształciły się w poszczególnych latach i epokach. Obecnie mamy dwie obediencje, które są pretendencjami do Wielkiego Wschodu Narodowego, ale z drugiej strony przecież ojciec nie musi mieć jednego syna: może mieć ich dwóch albo nawet pięciu. Może też mieć własne dzieci lub je adoptować. Nie ma więc przeciwwskazań ku temu, żeby WLNP i WWP (albo inne, jeśli będą tego chciały) mogły się odwoływać **do samej tradycji wolnomularstwa polskiego bez prawa do uzurpowania sobie wyłączności do niej**. Zatem powoływanie się na tradycję WWN przez obydwie ww. obediencje jest uzasadnione nie tylko faktem przynależności do polskiego ruchu masońskiego, ale również tym, iż:

#### 1. Wielka Loża Narodowa Polski

- powstała w 1920 r. w oparciu o patent Wielkiej Loży Włoch i w dużej mierze na bazie grup braci fartuszkowych należących wcześniej do polskich łóż Wielkiego Wschodu Francji;
- nie ma ciągłości organizacyjnej z Wielkim Wschodem Narodowym;
- wymaga wiary w Boga jako Wielkiego Architekta Wszechświata jak to było w czasach WWN, ale stroni od wszelkiej polityki i antyklerykalizmu;
- odwołuje się do tradycji Wielkiego Wschodu Narodowego, jednakże nie jest jego kalką organizacyjną czy ideową;
- nie przyjmuje kobiet, a WWN w ograniczonej formie akceptował siostry-masonki, tyle że w lożach adopcyjnych;
- utrzymuje stosunki ze Zjednoczoną Wielką Lożą Anglii, która w 1781 r. jako Wielka Loża Anglii wydała patent na utworzenie swej loży prowincjonalnej pod nazwą Wielka Loża Narodowa Wielkiego Wschodu Polski i która zarazem w 1920 r. nie brała jakiegokolwiek udziału w powstaniu WLNP;
- ma zbliżoną nazwę do ww. Wielkiej Loży Prowincjonalnej.

#### 2. Wielki Wschód Polski

- powstał w 1997 r. w oparciu o patent Wielkiego Wschodu Francji i na bazie polskich łóż WWF działających po 1990 r. w Polsce;
- nie ma ciągłości organizacyjnej z Wielkim Wschodem Narodowym;
- również odwołuje się do tradycji Wielkiego Wschodu Narodowego, ale także nie jest jego kalką organizacyjną czy ideową;
- nie wymaga wiary w WBW jak miało to miejsce w WWN, za to nie stroni od pewnych zagadnień, które Wielki Wschód Narodowy poruszał, jak np. laickość struktur publicznych, rozdział Kościoła od państwa itp.;
- przyjmuje kobiety — wcześniej tylko jako gości, potem jako pełnoprawnych członków w niektórych lożach, ale warsztatów stricte adopcyjnych, jak miał WWN, nie posiada;
- utrzymuje stosunki z Wielkim Wschodem Francji, który w XVIII w. utworzył lożę „Cisza Doskonała” na W.: W-wy i która następnie weszła w skład Wielkiego Wschodu Narodowego, stając się jednym z jego najważniejszych warsztatów;
- ma niemal identyczną nazwę jak Wielki Wschód Narodowy Polski.

Poza tym wcześniej wspominaliśmy o rozłamie w Wielkim Wschodzie Narodowym tuż przed jego rozwiązaniem, zatem rozdwojenie się pretendencji do tradycji wydaje się być jak najbardziej uzasadnione także z historycznego punktu widzenia.

***Autor dziękuje Karolowi Wojciechowskiemu za merytoryczne wsparcie przy pisaniu artykułu oraz cenne uwagi redakcyjne, jak również udostępnienie swojej niepublikowanej jeszcze książki i artykułu.***

---

Przypisy:

[ 1 ] Chociażby w monografii: Ludwik Hass, "Masoneria polska XX w. Losy, loże ludzie, Wydawnictwo Polczek - PCK, Warszawa 1993.

[ 2 ] Więcej na ten temat w: Karol Wojciechowski, "Traktat o masonerii i regularności" (książka niepublikowana, ma się niebawem ukazać)

[ 3 ] Karol Wojciechowski, "Kto jest sukcesorem Wielkiego Wschodu Narodowego" (tekst niepublikowany - w zbiorach autora)

[ 4 ] Tadeusz Cegielski, "[Wybory Wielkiego Mistrza](#)", 9.09.2006 r., Kronika WLNP, link (10 styczeń 2010 r.)

[ 5 ] Ludwik Hass, "Sekta farmazonii warszawskiej", Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980, s. 122-123.

[ 6 ] Jan Czarnomski, "W walce o niezależność masonerii narodowej", Wiadomości Literackie, 6.09.1938 r. cyt przez: L. Chajń, Polskie wolnomularstwo 1920-1938, wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1984, s. 76-77.

[ 7 ] Karol Wojciechowski, "Traktat o masonerii i regularności" (książka niepublikowana, ma się niebawem ukazać).

#### **Adrian Czekalski**

Ur. 1980. Historyk i politolog, specjalizujący się w historii Oświecenia oraz nowożytnych ruchach społecznych.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 10-01-2011 Ostatnia zmiana: 11-01-2011)

[Oryginał..](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,822>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych

portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)